

Ludzie, którzy głodują

Inne są ich oczy, inny jest ich głos.
Niebo zda im się wesołów pozbawionym głow.
Dni są wszystkie białe, jak szpitalne ścianki.
Na ulicach zapach chloroformu pełnie.

Inny jest ich oko, inny jest ich głos,
pełni jak lampa, co ma przykrą cionę knot.
Dlaczego więc ich słowa są ostrzejsze niż szyszak?
Przecież są zdrowi jak woda i zdrowi jak chleb.

Inne są ich oczy, inny jest ich głos.
Kiedy mówi ścisławieko o wiatu jest nieswojo,
jak gdyby się tuż w ścisławiecy obci to.
A gdy mówi ścisławieko o choruje las,
jak gdyby ptaki nuty w nim postradały.
I gdy mówi ścisławieko o par ogarnia stogi.
Bo inny, inny jest ich głos, inne są ich oczy.

Bo głodują ci mogą być mocni i twardzi jak kości,
bezlitości, samym sobie opowiadają
w nocie ciemnej ohydny historii,
a gwiazdy na niebie są jak białe gwiazdki
jaskrawych sińców wrzodów.

Wyruszaj na w drówek po odległych drogach,
szukaj ciosy, który by się gnębił,
przekłótnicy, i żeby po prostu
wiat zalał ropy.